Nr 43 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 24 Lutego 1926.

Rok XLV.

Prenumerata miesięcznie:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicę . . . . . . 8.— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 15
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska
Telefon
Nr czeku P.

NOWA REFORMA

Trzy prądy

Kraków, 22 lutego.

Istota sprawy Ligi Narodów i jej Rady polega na tem, że gdy Francja reprezentuje czynnik konserwacji systemu politycznego, wytworzonego przez traktat wersalski, to Niemcy muszą być uważane za czynnik zniszczenia tego systemu. Pośrodku stoi Anglja. Nie jest ona przeciwną takiej czy innej rewizji tego traktatu, byleby odbyła się ona bez nadmiernych wstrząśnień i awantur, a w każdym razie bez wojny.

W ten sposób tworzą się trzy prądy, które w Radzie Ligi mają się do siebie ustosunkować tak, aby sama Rada zachowała zdolność działania, a Liga nie rozpadła się. W tym celu Francja próbuje stosować zasadę równowagi sił w łonie Rady. Chce ona grupie anulacyjnej i rewizjonistycznej w stosunku do postanowień traktatu przeciwstawić grupę konserwatywną. Obok samej Francji należą do niej z natury rzeczy Polska i Czechosłowacja. Tylko bowiem te trzy państwa mają żywotny interes w tem, aby dążeniom rewizjonistycznym, czy nawet anulacyjnym grupy niemieckiej i angielskiej, stawiać opór trwały i wytrwały.

Niemcy do Ligi jeszcze nie weszły. Nie można więc powiedzieć, ani jaką zastosują taktykę, ani jakich w niej znajdą sojuszników. — Wiele jednak przemawia za tem, że będą to niektóre przynajmniej państwa skandynawskie, tudzież różne inne, które linja ich własnej polityki w orbitę dążeń niemieckich zaprowadzi.

Najliczniejszą i najsilniejszą zarówno pod względem uwagi głosów jak ich ideologicznego uzasadnienia jest grupa angielska: rewizjonistyczno-pacyfistyczna. Obok Anglji wraz z dominjami należy tutaj Japonja i wiele innych państw, zarówno europejskich jak pozaeuropejskich. Kapitał moralny w postaci poparcia i sympatji amerykańskiej opinji publicznej znajduje się także w rozporządzeniu tej grupy.

Do ostatnich czasów można było zaliczać także i Włochy do tej grupy. Ostatnie mowy Mussoliniego tudzież różne głosy prasy faszystowskiej uprawniają do wniosku, że Włochy przesuwają się ku Francji (Zob. telegram z Rzymu: Przyp. red.) Senat amerykański pod wrażeniem wojowniczych przemówień Mussoliniego odroczył na czas nieograniczony zatwierdzenie zawartej świeżo amerykańsko-włoskiej umowy, redukującej długi włoskie w Ameryce i ustanawiającej dla ich reszty bardzo dogodne warunki spłaty. Z tak dotkliwym a niemiłym efektem swoich oratorskich wystąpień, Mussolini nie liczył się zapewne. Tem skrupulatniej będzie je musiał uwzględniać w przyszłości. — Zachowując całą frazeologiczną stronę polityki faszystowskiej do wyłącznie wewnętrznego użytku swej partji, musi Mussolini liczyć się z faktem, że wbrew Anglji nie potrafi zrealizować ani najdrobniejszej części swych dumnych planów na morzu Śródziemnem. Fakt ten wyklucza zbyt wyraźne i długotrwałe rozbieżności między polityką włoską a angielską.

Na śniadaniu »Foreign Press-Association« w dniu 18 bm., w którem po raz pierwszy wzięli udział korespondenci niemieccy, posadzeni z tego powodu na honorowych miejscach, Chamberlain wygłosił wielką mowę o organizacji Ligi Narodów i jej Rady. Wprawdzie zaznaczył od razu, że dziennikarzom nie powie tego, czego nie powiedział parlamentowi angielskiemu, mianowicie, jak zachowa się Anglja w kwestji powiększenia stałych miejsc w Radzie, ale tem silniej akcentował niebezpieczeństwo, jakie wynikłoby dla Ligi i jej sprawności z rozpadnięcia się jej na grupy państw, układające się wedle zasady równowagi. »Współpraca a nie rozpadanie się na grupy« wołał kilkakrotnie w swej mowie Chamberlain. W słowach tych zaznacza się wyraźnie linja polityki angielskiej na gruncie Ligi. Więc utrzymanie t. zw. »solidarności«, niedopuszczenie do wytworzenia się bardziej zwartych i rzeczywiście solidarnych grup w obrębie Ligi, przedewszystkiem zaś jej Rady. Tylko wtedy bowiem Anglja będzie mogła wywierać równomierny wpływ na wszystkich. Niewypowiedzianym wprawdzie, ale logicznym dalszym wnioskiem z takiej przesłanki jest opór przeciw zwiększaniu liczby członków Rady Ligi, ponieważ tą drogą wzrastałby materjał do tworzenia owych tak niepożądanych dla Anglji grup.

Zresztą to, czego nie powiedział wyraźnie Chamberlain, tem jaśniej sformułował jeden z jego wielkich poprzedników w liście do wydawcy »Times«, mianowicie lord Edward Grey, były minister spraw zagranicznych. Pisze on między innemi: »Przyjęcie Polski do Rady Ligi Narodów oznaczałoby więc, że system »ugrupowań«, który w swoim czasie zaczął się od trójprzymierza, znalazł obecnie drogę także i do Ligi Narodów. A tymczasem należy się spodziewać, że Locarno oznacza rzeczywisty wielki postęp w psychologji politycznej i że Europa nie wróci już do tego starego systemu. Jeżeli wybiera się obecną chwilę na to, aby roszczenia Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi siłą(!) zadowolnić, to jest jasnem, że musi to pociągnąć **za sobą skutki najbardziej opłakane.** Krok taki bowiem mógłby **zniszczyć** nie tylko **Locarno** i związane z niem nadzieje, lecz także **przyszłość samej Ligi Narodów**, która w ostatnich szczególniej miesiącach zapowiada się tak obiecująco«.

Wywody Chamberlaina, uzupełnione przez powyższe sformułowania Greya, dają jasne pojęcie o stanowisku politycznem angielskiej grupy w Radzie Ligi. Bez względu na osobiste zobowiązania i obietnice, jakie poczynił przy różnych sposobnościach wobec różnych polityków europejskich Chamberlain, polityka angielska w Lidze idzie w obecnem stadjum **po linji równoległej z niemiecką.** Argumentem zaś jest niedopuszczenie do tworzenia się grup rywalizujących i przeciwdziałających sobie w łonie Rady Ligi.

Dla sprawy wejścia Polski do tej Rady w charakterze jej stałego członka jest to zapowiedź niewątpliwie ujemna. (s. i).

Niesłychane żądanie Niemców kosztem Polski

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 22 lutego. Niemcy domagają się dyplomatycznych gwarancyj, że Polska nie otrzyma stałego miejsca w Radzie Ligi. Stresemann polecił ambasadorom niemieckim w Londynie i Paryżu poczynić kroki w tym kierunku.

»Petit Parisien« upatruje w tem jedynie tylko **pociągnięcie szachowe**, aby Niemcy w przeciwnym wypadku **tytułem rekompensaty wymusiły dla siebie opróżnienie obszarów nadreńskich.**

Konferencja Drummonda z Chamberlainem w sprawie kandydatury Polski

Londyn, 22 lutego (PAT). »Daily Mail« donosi, że sekretarz generalny sir **Erick Drummond udaje się wkrótce do Londynu, gdzie odbędzie konferencję z Chamberlainem w sprawie przyznania Polsce stałego miejsca** w Radzie Ligi Narodów.

Włochy po stronie Polski

Urzędowe oświadczenie.

Rzym, 22 lutego (PAT). Na audjencji pożegnalnej **Mussolini upoważnił posła Zaleskiego do oficjalnego ogłoszenia w prasie, że Włochy popierają kandydaturę Polski na stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów.**

Najeźdźcy litewscy są jeszcze na ziemi polskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 22 lutego. Wbrew wiadomościom, **władze wojewódzkie powstrzymały się od likwidowania zajść na odcinku czwartej kompanji policji nadgranicznej.** Sytuacja pozostaje bez zmiany, **a Litwini pozostają na terenie Polski.**

Dalsze szczegóły w tej sprawie podaje »Kurjer Poranny«. Litwini zajęli las podhajski, znajdujący się obok miejsca postoju 4-tej kompanji policji nadgranicznej we wsi Antopolinie. **Odległość od Wilna wynosi 35 klm.** Mamy do czynienia **z jawną prowokacją rządu kowieńskiego.** Dnia 18 bm. komenda litewskiej policji pogranicznej w Wilkomierzu, otrzymała **tajny rozkaz z Kowna,** do komendanta I-go i II-go rejonu litewskiego lejtnanta Wielunasa i Szmitasa, **celem zajęcia wskazanego terenu.** Komendanci ci na czele **dwóch kompanij zajęli teren lasu podhajskiego, wypierając stamtąd posterunki polskie.** Przez cały czas Litwini zachowywali się **prowokująco, usiłując spowodować strzały i akcję bojową ze strony Polski.** Polska policja zamierzała początkowo wystąpić zbrojnie. Jedynie dzięki taktowi komendanta 4-tej kompanji aspirantowi Sybille do starcia nie doszło. Dnia 20 bm. dowódca 4-tej kompanji w sile 20 ludzi zażądał od lejtnantów wycofania się z terenu. W odpowiedzi oświadczyli oni, **że będą strzelali.** Aspirant Sybillo, widząc, że chodzi tu o prowokację, **rozkazał wkroczyć na zajęte terytorjum posterunkom Polski.** Ze strony litewskiej **nie padł ani jeden strzał.**

Dziś sytuacja przedstawia się w ten sposób, że las **patrolują posterunki polskie i litewskie.** Litwini oczekują skutków swej prowokacji, gdyż Litwini **wzmocnili swe kompanje w dwóch nadgranicznych wsiach.**

Wczoraj o godz. 11 rano dowódca 1-go rejonu litewskiej straży, lejtnant Wielunas, zbliżywszy się do jednego z funkcjonarjuszów policji zapytał, kiedy się to wszystko skończy. W dalszej rozmowie usiłował wybadać, kiedy **władze polskie zlikwidują zajście i wyprą Litwinów. Na ogół Litwini są przygnębieni i opowiadają, że otrzymali rozkaz zajęcia lasu.**

Litwini ogłosili stan wyjątkowy w rejonie Kiernowa

Uwiezienie kilku rodzin polskich na Litwę — Udział oficerów niem. w napadzie

Wilno, 22 lutego. Litwini nawiązali łączność telefoniczną z miasteczkiem (po stronie litewskiej), gdzie jako pomoc rezerwowa stanęły **dwie kompanje piechoty pod dowództwem mira Switasza oraz kilku oddziałów szaulisów,** pod dowództwem niejakiego Todosa.

Kiernów przedstawia obóz wojenny. Przybyło tam kilku oficerów sztabu gen. z Kowna **z dwoma oficerami niemieckimi.** W rejonie tego miasta Litwini ogłosili stan wyjątkowy, a ludność polską oddano pod specjalny nadzór. **Kilka rodzin polskich jeszcze przed najazdem wywieziono w głąb Litwy.** Dziś po południu nad terenem zajętym przez Litwinów krążył aeroplan wywiadowczy litewski.

Zaznaczyć należy, że jeszcze 16 bm. w miejscu obecnego najazdu zjawił się patrol litewski, złożony z trzech żołnierzy i oficera, który badał teren, spokojnie przeprowadził wymiary, poczem cofnął się. Las podhajski stanowi, jak wiadomo, **teren sporny.** Władze wydały komunikat, zawiadamiający o poczynieniu właściwych zarządzeń.

Urzędowe źródło o napadzie litewskim

Wilno, 22 lutego. »Słowo« przynosi następujące informacje, otrzymane — jak się wyraża to pismo — od czynników miarodajnych:

Napad Litwinów, jaki miał miejsce w dniu 19 bm. na las Podgajski po sprawdzeniu przez nasze władze bezpieczeństwa okazał się najściem zbrojnem celem zajęcia odcinka, który w kształcie łuku wchodzi w teren litewski. — Odcinek ten jako bagnisty patrolowany był przez miejsca suche, idące po cięciwie tego łuku. Bagnisko to było już kilkakrotnie opanowywane przez zbrojne oddziały litewskie. **Pierwszy napad był dokonany 13 marca 1925 r. który został zlikwidowany pokojowo.**

Drugie najście zbrojne miało miejsce w roku b. w dniu 25 stycznia, o którem donosiliśmy. I w tym dniu straż graniczna po kilkakrotnej wymianie strzałów **zajęła odcinek z powrotem.**

Trzeci z rzędu napad nastąpił w dniu 19 bm. w sile 50 ludzi uzbrojonych w karabiny i w lekkie karabiny, maszynowe i granaty ręczne pod dowództwem oficera. **Zajęli cały odcinek obsadzając jego granicę.** Mimo wezwań dowódcy 4-tej kompanji straży granicznej do opuszczenia naszego terytorjum, **pozostają Litwini nadal aż do tej chwili.** Dowódca kompanji złożył w tej sprawie raport władzom przełożonym.

Onegdaj wieczorem odbyła się w województwie konferencja w tej sprawie. Zawiadomiono niezwłocznie władze centralne w Warszawie i postanowiono niezwłocznie przystąpić do likwidacji zajścia.

Wczoraj około godz. 8 wieczorem, na miejsce wypadku wyjechali **przedstawiciele władz z Wilna.** Przypuszczalnie dzisiejszej nocy nastąpi całkowita likwidacja zajścia.

Do późna wieczorem w mieście obiegały pogłoski, że Litwini zdecydowani są bronić zajętego odcinka i w związku z tem dojdzie do starcia pomiędzy oddziałami polskiej policji granicznej i wojskiem litewskiem.

Ruch rewolucyjny w Grecji wzmaga się

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Belgrad, 22 lutego. Podróżni przybywający z Salonik, opowiadają, że **ruch rewolucyjny w Grecji wzmaga się silnie.** Aresztowania rewolucjonistów odbywają się w dalszym ciągu.

Stan oblężenia w Atenach

Wiedeń, 22 lutego (PAT). Według doniesień »Tagblatt« z Aten, ogłoszono tam **wczoraj stan oblężenia ze względu na to, że żywioły rewolucyjne pragną strącić rząd obecny.** Przywódcą rewolucji jest pułk. **Plastiras.**

Deportacje ministrów greckich

Ateny, 22 lutego (AW). Po deportacji b. ministra Kondylisa oraz b. prezesa ministrów Papanastasiu przyszła kolej na **b. prezesa ministrów Kafandarisa,** przywódcę opozycyjnego stronnictwa postępowego, który został wywieziony na wyspę Santorin.

Komisja Senatu przeciw Izbie deputowanych

Paryż, 22 lutego (PAT). Komisja finansowa Senatu, dyskutując w dalszym ciągu nad projektem finansowym, **przyjęła na wniosek rządu 23 głosami przy 8 wstrzymujących się od głosowania projekt pobierania podatków od rachunków, odrzucony przez Izbę.**

Wielkie koncentracje wojsk w Chinach

Wiedeń, 22 lutego (PAT). Według doniesień »N. Fr. Presse« z Pekinu, odbywają się obecnie **w całych Chinach wielkie koncentracje wojsk.**

Pekin, 22 lutego (PAT). W miejsce prezydenta ministrów Hsuszihying obejmie to stanowisko minister wojny Sziateya. Specjalnym dekretem **zarządzono ekspedycję karną przeciwko generałowi Wu-Pej-Fu.**

MILAN BEGOWIĆ

KWARTET

Szkic do noweli. — Tłom. z chorwackiego.

(Ciąg dalszy)

Ale Czello nic nie słyszał; ledwo na chwilkę przerwał, otarł pot ze szyi i począł grać dalej. Ale tymczasem kilka obrazów zginęło; bo kiedy począł śledzić film wymyślony, Wiola leżała na sofie, owinięta w jakiś pstry męski płaszcz do kąpieli, i paliła papierosa. Prym siedział obok niej, palił i on i głaskał ją po włosach. Obok nich na małym stoliczku stała butelka wina i dwa kieliszki. Nalał i podał jej jeden. Wiola się podniosła, odrzuciła papierosa, przyjęła kieliszek, trąciła się z nim, i poczęła pić powoli. Przytem płaszcz się rozchylił i ukazały się jej piersi nagie i brzuch cały aż po biodra. Nagle się obraz począł przybliżać i zwiększył się znacznie. Nagość Wioli była bardziej naga, niż w rzeczywistości. Piersi były żywe, ze swą ciemniejszą obrączką, bez brodawki na wierzchu. Na jednej się kręcił jeden jedyny włos długi. Brodawki nie było widać; zniknęła między grubemi, mięsistemi fałdami, z których najdalszy odbijał swą białością od ciemnego cienia, jak się coś podobnego widzi na spalonym kraju białego arkusza. Gdy ona łyk po łyku piła swe wino, Prym tymczasem odstawił na bok swój kieliszek, chwycił ręką jej piersi, i wtulił głowę między rozchylone poły płaszcza. Jej kieliszek wypadł z ręki, potoczył się na podłogę i rozbił się.

Przy tym obrazie swej wyobraźni Czello niemiłosiernie fałszował, a to było prawie wtedy, kiedy go, jak wyżej wspomnieliśmy, Wiola uderzyła w kolano. W tej chwili targnął się nerwowo i Sekond, przestał grać, i rzekł zjadliwie do Czella:

— Stary, tyś się upił, na miłość Bożą!

Czello na to z wściekłością odrzucił skrzypce, wstał, dotknął uderzonego na nodze miejsca, i rzucił Wioli przez zęby:

— Tyś naprawdę nieznośna!

Wiola rzekła:

— Dziękuję, — odeszła ku karafce, nalała kieliszek do pełna i poczęła pić pomału. Czello silę jeszcze bardziej rozpalił i rzucił jej mężowi:

— Czemu nie uważasz na nią więcej! Ona pije jak furman!

Sekond nieco zdziwiony spojrzał na starego przyjaciela i nie pojmując jego rozdrażnienia.

— Daj jej spokój — rzekł — tyś najwięcej fałszował!

Czello go obrzucił litosnym wzrokiem i odparł ciągle jeszcze wzburzony:

— Nie dziwota, żem fałszował.

Wiola jeszcze popijała. Wtedy się wmieszał Prym:

— Czemu się sprzeczacie? Dziś nam wszystkim brak nastroju. Ja nie byłem ani chwili przy rzeczy. Ani pani Wiola.

Ona odjęła kieliszek od ust i rzekła:

— Przez pewien czas szło nas dwoje doskonale. Tylko stary wszystko pomięszał.

Sekond przez ten czas cały pozostał na swojem miejscu i próbował niektórych motywów na skrzypcach. Wreszcie i on położył instrument, napełnił resztę kieliszków i rzekł:

— Wicher jest winien. Nerwy się rozpuszczają jak parmezan. Dajmy już dzisiaj spokój i napijmy się!

Wiola znowu napełniła swój kieliszek, trąciła się najpierw z Frymem, potem ze swym mężem, a nakoniec przystąpiła do Czella i podała mu czwarty kieliszek:

— Pogódźmy się, królu Trojanie. Kiedy wieje wiatr południowy, wtedy i starej gumie rozstroją się nerwy. Dlatego ci przebaczam!

Czello wziął kieliszek niechętnie i spojrzał w jej wielkie oczy, z których groźnie sterczały rzęsy, i uspokoił się. Wzniósł kieliszek i trącił się z nią.

— Na starą przyjaźń! — rzekła Wiola.

— Na nową miłość! — dodał Czello tak cicho, że inni nie mogli nic słyszeć.

Wiola wybuchła serdecznym i szerokim śmiechem. Wkrótce potem goście odchodzili. W korytarzu Prym pocałował Wiolę w rękę, ująwszy ją poniżej pulsu i wyciągnąwszy wysoko swój palec średni. Jej się zdawało, że jej wbił paznokieć pomiędzy żyły. Sekond czekał przy domowej bramie a gdy Prym do niego doszedł, udał się z nim, aby otworzyć bramę od ogrodu. Tymczasem Czello żegnał się z Wiolą. Trzymał ją za rękę, mówiąc:

— Nie będziesz się gniewała jeżeli cię o coś spytam?

Wiola odparła:

— Jeżeli będziesz nieskromny powiem to mężowi...

Wtedy Czello szepnął:

— Przed dwudziestu laty widziałem dekolt twojej matki. Byliśmy na zabawie i ona piła wiele. Powiedz mi, czy masz i ty, jak ona, jeden jedyny długi włos na piersi?

Wiola wyrwała mu rękę i nie rzekłszy ani słowa, pobiegła do pokoju. Kiedy Sekond wrócił, począł zbierać nuty z pultów. Wiola tymczasem wzięła nożyczki, podniosła dżumper i odcięła ów włos; poczem znowu nalała i wypiła kieliszek wina. I jeszcze jeden. I jednego jeszcze połowę. Wtedy się uspokoiła. Oczy jej rozbłysły i zaszły jakby jakąś mgłą bezmyślną, i ożywiły spojrzenie. Siedziała nieruchoma, zapomniała o sobie, usunęła się z własnego życia.

Była taka, jak ją lubił Prym. Jej mąż ciągle szmerał papierami, składając rozrzucone muzykalja. Na dworze wicher dalej łamał konary i zalewał żaluzje deszczem. Jej się zdawało, że chodzi po mokrych drogach i rozkopanych polach, między drzewami i pustyniami, trzymając jedną rękę chłodną, która jej wbija w ciało paznokieć. I ta ręka posuwa się powoli do jej rękawa, przesuwa się pod ramiona, przeszukuje jej piersi i szuka małego pieńka od odciętego włosa. Dotknąwszy go, ściąga palec wielki i wskazujący i dwoma paznokciami odcina ów pozostały pieniek. To ją zabolało jakby ukąszenie jadowitej osy i wrzasnęła na cały głos. Mąż przestraszony przyskoczył do niej a ona podniosła dżumper i podając mu pierś, jęczała w paroksyzmie:

— Pocałuj mię tutaj! Pocałuj mię tutaj!

On się schylił i pełnemi ustami zanurzył się w ową rozdrażnioną ciepłotkę. Szaloneмi rękoma przyciskała jego głowę, poczęła płakać, oblana w mgieniu oka morzem łez, i bez jęku, ale histerycznie powtarzała:

— Nikt mię tu nie pocałował, prócz ciebie! Nikt mię tu nie pocałował! Nikt mię tu nie pocałował!

* * *

Jakby pirotechniczna rakieta wyrywał się i rozsypywał Strawińskiego utwór z pod ich czworga skrzypców. Rozkoszny złoty deszcz w tonach, które się rozbiegały na wszystkie strony, w linjach prostych, w parabolach i w kołach. Wołała z tego hałasu młodość pod słońcem, młodość w radości: goniona, ujęta, uściskana i ukąszona. A potem: delirium. To nagle przerwany akord, to nieznośny dyssonans, to znowu karkołomne skoki i interwalle. Rozbieganie się w rozmaitych kierunkach, szalone kręcenie się na jednem miejscu, koziołki w powietrzu. I śmiech; śmiech wesoły, śmiech szyderczy, śmiech łechcący. I słowa ciepłe i wyzywające. I ruchy wężowe i nieskromne. A wtedy wszystko się zakręciło w koncentrycznych, naprzeciw siebie krążących, w perłowo-pstrych pierścieniach i skręciło się i zwinęło w jeden nienasycony wir morski. Ich zupełnie porwało w ów wir. Każde na swój sposób i podług swego usposobienia. Ale wszyscy byli w pewnej zawrotnej ekstazie, która ich uniosła wysoko ponad wszelkie sprawy realne. Nigdy się jeszcze tak doskonale nie zgrali, jak dzisiaj. Każda fraza i każde uczucie znajdowało bez szukania swoje uzupełnienie, spotykało się, pokrywało i dostosywało się jak w grze puzzle członkowie dobrani,

(C. d. n.)

Zaniepokojenie sowietów

Wiedeń, 22 lutego (PAT). Według doniesień »N. Fr. Presse« z Moskwy są koła tamtejsze bardzo zaniepokojone przebiegiem wypadków w Mandżurji, albowiem Czang So-Lin pragnie zanulować sowiecko-chiński układ, dotyczący wschodniej kolei chińskiej.

Protest przeciw bojkotowi Anglji

Londyn, 22 lutego (AW). »Times« donosi, że poseł angielski w Pekinie wręczył rządowi chińskiemu protest przeciwko bojkotowaniu Anglji w Kantonie. Według wiadomości »British United Press« z Hong Kongu, do protestu tego zamierza się przyłączyć również Japonja i Francja.

Poseł Niedziałkowski o zbliżeniu polsko-czeskiem

Praga, 22 lutego (PAT). »Czeskie Slovo« ogłasza dziś wywiad z posłem Niedziałkowskim w sprawie zbliżenia Czechosłowacji i Polski. — Pos. Niedziałkowski oświadczył, że jest zdecydowanym zwolennikiem kulturalnego i gospodarczego zbliżenia Polski i Czechosłowacji, które musi doprowadzić do zbliżenia gospodarczego. Gospodarcza współpraca Polski i Czechosłowacji musi być zdaniem pos. Niedziałkowskiego w harmonji z dążeniem do stworzenia międzynarodowego programu gospodarczego w związku z przygotowaniami międzynarodowej konferencji gospodarczej. Na zapytanie co sądzi o projekcie unji celnej polsko-czechosłowackiej pos. Niedziałkowski odpowiedział: Co się tanie tyczy, sądzę, że dla interesów rządów obu narodów i pokoju światowego w zupełności wystarczy program współpracy politycznej i gospodarczej, ale współpracy konsekwentnej i gospodarczej. Nazwa tu nie decyduje. Polska Partja Socjalistyczna ze swej strony od szeregu lat pracuje nad zbliżeniem Polski i Czechosłowacji a to w porozumieniu z czynnikami Czechosłowacji.

Obrady Rady naczelnej Z. L. N.

Z Warszawy donoszą:

W sobotę w salach Resursy Rolniczej odbyły się przy nader licznym udziale delegatów ze wszystkich województw państwa obrady Rady Naczelnej Z. L. N. Pierwszy referat, będący sprawozdaniem z obecnej sytuacji politycznej i finansowej państwa wygłosił prezes klubu parlamentarnego Z. L. N. poseł St. Głąbiński, drugi zaś p. Roman Dmowski, który scharakteryzował położenie kraju z nastrojem społeczeństwa i przedstawił szereg rezolucyj, wytyczających program Z. L. N. w sprawie uzdrowienia stosunków i uwzględniających przedewszystkiem zagadnienia natury gospodarczej.

Po tym referacie wyłoniła się dyskusja. Poseł Sejmu śląskiego Rybarz omówił stosunki, panujące na Górnym Śląsku, poseł Wierzbicki trudności przemysłu, pani Kiedrowiona poruszyła szereg kwestyj gospodarczych. Witany gorącemi oklaskami minister skarbu Zdziechowski przedstawił położenie finansowe państwa i udzielił w tej sprawie wyjaśnień.

Po południu obradowały trzy komisje, gospodarcza pod przewodnictwem posła Szebeki, do spraw niemieckich pod przewodnictwem posła Marjana Seydy i organizacyjna pod przewodnictwem posła Wierciaka.

W niedzielę, w drugi dzień obrad Rada naczelna Z. L. N. dokończyła swych prac komisyjnych, a zwłaszcza komisji gospodarczej.

Na posiedzeniu plenarnem prezes pos. Głąbiński przedstawił wnioski, dotyczące naprawy ustroju państwa. Zmierzają one do umocnienia parlamentaryzmu, do zmiany konstytucji i ordynacji wyborczej.

Pos. Marjan Seyda zreferował wniosek komisji do spraw niemieckich, domagający się dla Polski stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, konieczności wytworzenia silnego frontu polskiego w walce z atakującą nas coraz silniej niemczyzną i potępiający kategorycznie wchodzenie w sojusze z Niemcami. Pos. Wierciak przedstawił sprawozdanie z działalności organizacyjnej ZLN. i zreferował wnioski komisji organizacyjnej. Pos. Roman Dmowski omawiał wyniki obrad komisji społeczno-gospodarczej, która sformułowała zasadniczy program zmierzający do przełamania obecnego przesilenia gospodarczego w Polsce.

Nad sprawozdaniem wywiązała się obszerna i wyczerpująca dyskusja, poczem przyjęto szereg rezolucyj, których ostateczną stylizację powierzono głównemu zarządowi Z. L. N.

Po zgonie śp. arcybiskupa Cieplaka

Kanclerz orderu »Odrodzenia Polski« przesłał do kapituły archidiecezji wileńskiej depeszę kondolencyjną z powodu śmierci śp. arcyb. Cieplaka, który był odznaczony tym orderem.

»Narodni Listy« zamieszczają artykuł wstępny, poświęcony pamięci arcyb. Cieplaka i ks. Budkiewicza. Artykuł przedstawia w ciepłych słowach martyrologję obu duchownych polskich w Rosji oraz powrót arcypasterza na łono ojczyzny.

Minister spraw wojskowych gen. Żeligowski przesłał do Wilna na ręce ks. Michalkiewicza depeszę kondolencyjną imieniem armji i swojem własnem.

Obrady rękodzieła zachodniej i środkowej Małopolski w Krakowie

Na Kotłowem obradowali w Krakowie wczoraj rękodzielnicy zachodniej i środkowej Małopolski. Przewodniczył prezes krakowskiej Izby rękodzielniczej, p. Kosobudzki. W obradach wzięli udział delegaci: z Białej, Żywca, Wadowic, Tarnowa, Nowego Sącza, Rzeszowa, Jasła i Łańcuta.

Po ożywionej dyskusji uchwalono interwenjować u rządu w sprawie wyjednania kredytów dla zasilenia kas rękodzielniczych, oraz w sprawie rozpoczęcia ruchu budowlanego, celem zatrudnienia bezrobotnych. Poruszono także sprawę tak zwanego przemysłu domowego po wsiach, który nie ponosząc ciężarów podatkowych, stwarza konkurencję dla rękodzieła miejskiego.

Następnie dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszli: p. Kosobudzki, jako prezes, M. Miedziński (z Tarnowa), Jankiewicz (z Nowego Sącza), Bielewicz (z Żywca), wszyscy, jako wiceprezesi), dalej Stankiewicz (z Krakowa), jako sekretarz, Steinberg (z Krakowa), jako skarbnik, nadto delegaci z Wadowic, Rzeszowa, Białej, Jasła i Łańcuta, jako wydziałowi.

W zebraniu wzięli udział: r. Federowicz imieniem województwa, st. r. magistratu Kubalski imieniem gminy miasta Krakowa i poseł Mianowski.



Z konferencji małej ententy

Konferencja małej ententy, odbyta w ubiegłym tygodniu w Temeszwarze, omawiała pomiędzy innemi sprawę fałszerstw węgierskich i sprawę paktu lokarneńskiego dla wschodnio-centralnej Europy. Na rycinie naszej podajemy portrety trzech ministrów spraw zagranicznych: Nincicza (Jugosławja), Duki (Rumunja) i Benesza (Czechy).

Wykrycie tajnej fabryki tytoniu i papierosów przy ulicy Zamkowej w Krakowie

Wczoraj w godzinach porannych, wywiadowca ekspozytury Urzędu śledczego w Krakowie, Huber, spotkał w ulicy Zwierzynieckiej pewnego osobnika, niosącego tobół. Wobec podejrzanego zachowania się owego osobnika, wywiadowca przytrzymał go. Stwierdzono następnie, że w tobole tym znajdował się tytoń. — Osobnik ów, indagowany na policji, przyznał się, że tytoń niósł do niejakiego Jana Kurasiewicza, zamieszkałego przy ul. Zamkowej l. 3. Po tem oświadczeniu, wywiadowca razem z przytrzymanym osobnikiem udał się do mieszkania Kurasiewicza, gdzie zastano formalną fabrykę do sporządzania wyrobów tytoniowych. Między innemi znaleziono tam całą masę etykiet na najprzedniejsze tytonie, szczególnie na tytonie macedońskie, dalej większą ilość gilz na wyrób damesów. Zakwestjonowane tytonie w wielkiej ilości oraz liście tytoniowe skonfiskowano. Fabrykę opieczętowano. Potajemnymi fabrykantami zajęła się policja i osadziła ich w liczbie 2 osób pod »Telegrafem«. Dalsze dochodzenia w toku.

Zachodzi podejrzenie, że tak tytoń, jak i etykiety i gilzy pochodzą z kradzieży w fabryce monopolu tytoniowego w Krakowie.

KRONIKA

Kraków, 22 lutego.

Zjazd sędziów Małopolski Zachodniej w Krakowie

W dniu wczorajszym w gmachu sądu okręgowego cywilnego w Krakowie obradował zjazd sędziów, należących do Związku sędziów Małopolski zachodniej. Przewodniczył prezes Związku, dr Józef Muczkowski.

Przedmiotem obrad była zamierzona przez rząd nowelizacja ustawy o uposażeniu sędziów. Rząd zamierza bowiem skasować zastrzeżoną konstytucyjnie odrębność sądownictwa i wcielić sędziów do poszczególnych rang urzędniczych.

Sędzia Rożański (Kraków), jako referent, przedstawił przebieg dotychczasowych usiłowań Związku sędziów, celem uchylenia zamierzonej przez rząd nowelizacji i przedłożył do uchwalenia rezolucję, przyjętą przez aklamację i bez dyskusji. W rezolucji zwracają się zebrani do rządu z żądaniem zachowania odrębności sądownictwa, oraz domagają się, ażeby dotychczasowe pobory sędziów w żadnym razie nie doznały obniżenia.

Następnie zabierali głos: senator Adelman i poseł Konopczyński, którzy przyrzekli poparcie swoich stronnictw dla postulatów sędziów w Sejmie i Senacie.

Na tem obrady zamknięto.

Zjazd wolnomyślicieli polskich

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj odbył się zjazd wolnomyślicieli polskich z udziałem około 50 delegatów z różnych okolic Polski. Zjazd postanowił przystąpienie do Międzynarodówki wolnomyślicieli w Wiedniu. Poza tem omawiano sprawy szkolnictwa średniego, budowę krematorjów i organizacyj bezwyznaniowych.

O zbliżenie szwedzko-polskie

Ze Sztokholmu donoszą:

Powstało tu Towarzystwo szwedzko-polskie. Posiedzenie konstytuujące odbyło się w piątek w sali Grand Hotelu. Grupa liczy około 300 członków. Przewodniczącym nowego Towarzystwa wybrany został profesor Nils Wohlen z Upsali. — W skład komitetu, złożonego z 14 osób, wchodzą między innemi: dr Nystroem, baronowa Marika Stiernstedt i sekretaz poselstwa polskiego, p. Kowalewski.

W czasie obiadu, wydanego z okazji utworzenia się Towarzystwa, prezes profesor Nils Wohlen mówił o roli Polski, oraz o znaczeniu nowo powstałego Towarzystwa. Na przemówienie to odpowiedział poseł Wysocki.

Po obiedzie odbył się koncert z udziałem śpiewaka opery w Sztokholmie, p. Andersen. Na obiedzie byli obecni między innymi posłowie: francuski, hiszpański i Aregentyny.

Odkrycie nowego złotodajnego minerału

Z Włoch nadchodzą wiadomości o odkryciu nowego złotodajnego minerału przez inżyniera włoskiego, Ludovico del Forno. Minerał ten miał być już znany, jako srebrodajny, obecnie zaś badania inżyniera Forno wykazały, że zawiera on złoto. Odkrywca złożył o tem przed kilku dniami wyczerpujące sprawozdanie włoskiemu ministerstwu skarbu. Szczegóły odkrycia trzymane są w tajemnicy, wiadomo tylko, że ów minerał ma się znajdować dość obficie we Włoszech, a odkrywca twierdzi, że eksploatacja złota z tego źródła znacznie powiększy skarb złota we Włoszech.

Odkryciu temu przypisują nietylko znaczenie naukowe, ale także poważniejsze znaczenie gospodarcze.

Przygotowania do nowego lotu Amundsena

Z Oslo donoszą:

Przygotowania do nowego lotu Amundsena do bieguna północnego są już prawie ukończone. Okręt powietrzny, na którym Amundsen ma odbwyć swój lot, został wybudowany we Włoszech, gdzie dokonuje próbnych lotów. W Rzymie bawi też większa część członków przyszłej ekspedycji. Okręt powietrzny ma z końcem marca wylecieć ze Spicbergu w stronę bieguna.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ PREZYDENTA DRA JUL. LEA, urządzone staraniem zarządu miasta, odbyło się dzisiaj rano w kościele OO. Franciszkanów. Udział w nabożeństwie wzięli: rodzina, komisarz rządu Ostrowski, wiceprezydenci Sare, Rolle i dr Wielgus z sekr. prez. Strasikiem, naczelnicy wydziałów magistratu i dyrektorowie zakładów miejskich z urzędnikami i członkami Rady przybocznej, oraz liczny zastęp obywatelstwa krakowskiego.

KOMISARZ RZĄDU, P. OSTROWSKI, wyjeżdża dzisiaj w towarzystwie st. radcy dra Zawadzkiego do Warszawy w sprawach miejskich.

ZMNIEJSZENIE REDUKCJI W UNIW. JAG. Ministerstwo oświaty, wskutek interwencji senatu akademickiego uniw. Jagiellońskiego, zmieniło pierwotny plan redukcji katedr profesorskich i liczby asystentów w krakowskiej wszechnicy. Mianowicie redukcji nie ulegnie żadna katedra, a jedynie 5 wakujących posad profesorów pozostanie na jakiś czas nieobsadzonych. Liczba asystentów, która miała być zmniejszona o 20 procent, ulegnie redukcji tylko o 5 osób. Na wydziale rolniczym nie zajdą żadne zmiany.

WYPŁATA ZALEGŁYCH EMERYTUR. Ciągnąca się od dłuższego czasu sprawa wypłaty zaległości emerytalnych, wynikła skutkiem niewłaściwej waloryzacji emerytur, została, jak z Warszawy informują, definitywnie załatwioną. Skutkiem starań Związku emerytur, ministerstwo skarbu polecilo wypłacić zaległe emerytury.

KRZYŻ LEGJONÓW. Komisja weryfikacyjna „Krzyża Legjonów" przy okręgowym zarządzie Związku legjonistów w Krakowie ogłasza, że uroczyste wręczenie odznaki „Krzyża Legjonów" odbędzie się w czasie Akademji, urządzonej z okazji imienin marszałka Piłsudskiego w niedzielę, dnia 21 marca b. r. Wszyscy uprawnieni do noszenia „Krzyża Legjonów", którzy chcą otrzymać odznakę w tym dniu, winni przedłożyć odpowiednie dokumenty najpóźniej do dnia 1 marca b. r. Adres komisji weryfikacyjnej: Kraków, ulica Florjańska l. 53, I. piętro. Godziny urzędowe od 4—6 wieczorem.

PRZESUNIĘCIE TERMINU SKŁADANIA ZEZNAŃ. Ostateczny termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nie objęte) zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok 1926, wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym do dnia 1 marca b. r., przesunęło ministerstwo skarbu rozporządzeniem z 10 lutego b. r. do 1 maja b. r.

ILE KRAKÓW SPOTRZEBOWAŁ MIĘSA? Na tutejszą targowicę miejską spędzono 13—20 bm. 48 buhaji, 285 wołów, 122 krowy, 26 jałówek, 573 cieląt, 936 sztuk nierogacizny, razem 1.990 sztuk zwierząt. Za 1 kilogram żywej wagi nierogacizny płacono 2.20—2.45. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1.896 sztuk, na konsumcję do innych gmin kraju 86 sztuk.

REDUKCJA PODOFICERÓW ZAWODOWYCH W 20 P. P. W jednym z ostatnich rozkazów D. O. K. Kraków przeniesiono od rezerwy szereg zawodowych podoficerów i chorążych 20 p. p., przyczem powołano się na przepisy dyscyplinarne ustawy o prawach i obowiązkach żołnierzy. Przeniesienie to nastąpiło z dniem ogłoszenia rozkazów, tak, że podoficerowie ci z rodzinami zostal bez zaopatrzenia. Odnośni podoficerowie wnieśli do ministerstwa spraw wojskowych zażalenie, tem bardziej, że każdy z nich służbę wojskową pełnił od początku wojny, a ponadto podpisali umowę na sześć lat służby wojskowej. (Jeżeli tak jest istotnie, to podoficerowie powinni zaskarżyć rząd do Trybunału Administracyjnego. Przyp. Red.).

ARESZTOWANIE ŚWIĘTOKRADCÓW. Dzięki energicznemu śledztwu komisarza policji, Woźniczki, zostali ujęci i aresztowani sprawcy włamania do kaplicy metropolitalnej przy ul. Franciszkańskiej w Krakowie. Są nimi: Karol Nadbereżny, lat 19 liczący, malarz pokojowy, obecnie bez zajęcia, który przybył do Krakowa z Pomorza, oraz Piotrowicz Franciszek, lat 28 liczący, bez zajęcia, z Krakowa. Obydwaj są znanymi złodziejami, notowanymi w kronikach policyjnych, oraz karanymi wielokrotnie przez sądy. Sprawcy weszli do pałacu metropolitalnego przed zamknięciem bramy, niezatrzymywani przez nikogo. Następnie główną klatką schodową doszli do kaplicy, do której dostali się, otwarłszy drzwi wytrychem. Po dokonaniu włamania złodzieje zakopali skradzione przedmioty na polach krowoderskich. Przedmioty te odnaleziono i zwrócono sekretarzowi ks. metropolity. Komunikanty, znajdujące się w puszce, świętokradcy wysypali do sukienki, okrywającej puszkę, poczem z powrotem włożyli je do Tabernaculum.

WYROK W SPRAWIE ORNATA. Jak donosiliśmy, w krakowskim sądzie okręgowym karnym toczyła się w sobotę rozprawa przeciw Wawrzyńcowi Ornatowi, b. konduktorowi tramwajowemu, oskarżonemu o to, że w dniu 6 listopada 1923 r. wzywał w Krakowie stojącego na warcie żołnierza do naruszenia zaprzysiężonej wierności. Za ten czyn skazany został Ornat 14 października ubiegłego roku na dwa lata ciężkiego więzienia. Sąd Najwyższy zniósł jednak ten wyrok i polecił przeprowadzić ponowną rozprawę, która zakończyła się w sobotę wyrokiem, skazującym Ornata na trzy miesiące więzienia.

KRWAWE WESELE. Dzisiaj przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie, któremu przewodniczył s. o. Droździkowski przy współudziale prezesa sądu Peiza i sędziego Horskiego, stanął jako oskarżony o zabójstwo, 20-letni Andrzej Gąstoł.

Na weselnej zabawie, odbywającej się w dniu 7 listopada ubiegłego roku w mieszkaniu Kaspra Lurańca w Zabawie, powstała bójka między niezaproszonymi na gody gośćmi. W bójce tej Gąstoł uderzył Józefa Nowaka w głowę wagą od zegara, następnie zaś wyciągnął z za pasa nóż i ugodził nim stojącego obok Piotra Smenderę w plecy. Tymsamym nożem ugodził dalej Gąstoł Józefa Turchana w rękę. Równocześnie któryś z gości weselnych zgasił lampę, wskutek czego wśród gości weselnych powstała panika. Wobec [illegible] cili się masowo do ucieczki. Wśród uciekających znajdował się także ugodzony nożem Piotr Smender, który, dobiegłszy do płotu, otaczającego dom Lurańca, upadł nieżywy.

Oskarżony Gąstoł zaprzeczył, jakoby pobił nożem Smenderę i tłumaczy się, że przeciwnie Smender zranił go nożem w lewą i prawą rękę. Zawezwani do rozprawy świadkowie zeznali dla Gąstoła niekorzystnie. Wyrok zapadnie w godzinach popołudniowych. Oskarżonego broni adwokat Lewartowski.

WŁAMANIE. Nieznani sprawcy włamali się na strych budynku klasztornego SS. Norbertanek na Zwierzyńcu i skradli 10 worków mąki pszennej, wartości około 500 złotych. Sprawcy dostali się do zabudowań klasztornych przez okno dachu od strony Wisły.

ARESZTOWANIA. Organa policji krakowskiej aresztowały Józefę Wasińską, false Annę Maliszewską, liczącą lat 25, służącą, za kradzież garderoby i bielizny u swoich pracodawców. Złodziejka wyrządziła szkodę na kilka tysięcy złotych.

Dalej aresztowano niejaką Marję Szmek, liczącą lat 40, z Krakowa, która w roku 1923 skradła p. Leokadji Banasiowej dywan, wartości 50 miljonów marek polskich.

KRADZIEŻ Z PRZEDPOKOJU. Drowi Aleksandrowi Redo, zamieszkałemu przy ulicy Zwierzynieckiej, niewyśledzony złoczyńca skradł z niezamkniętego przedpokoju palto czarne z kołnierzem sylskinowym, oraz rękawiczki.

ZMARLI:

— Dr Józef Biały, adwokat, zmarł w Radlowie w 64 roku życia.

WALNE ZGROMADZENIE PUBLICYSTÓW SPORTOWYCH OKRĘGU KRAKOWSKIEGO, które się odbyło dnia 18 bm., wybrało nowy zarząd w następującym składzie: prezes inżynier Ignacy Rosenstock, wiceprezes dyr. Zygmunt Klemensiewicz, sekretarz Maksymiljan Statter, skarbnik Bohdan Małachowski, członek zarządu Władysław Budzisz.

W INSTYTUCIE WYKŁADOWYM (pl. Szczepański 8) odbędzie się w poniedziałek, 22 b. m., o godzinie 6 wieczorem wykład ks. profesora Feliksa Hortyńskiego pod tytułem: „Chrystus", rozpoczynający cykl wykładów: „Chrystus a ludzkość".

WALNY ZJAZD KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU HARCERSTWA POLSKIEGO odbędzie się w Krakowie dnia 28 bm. o godzinie 10 w sali obrad Rady miejskiej.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj powtórzenie rzadko grywanych komedyj Fredry „Przyjaciele". — Jutro, jako popularne przedstawienie, kapitalna satyra Lengyel'a: „Bitwa pod Waterloo".

DALSZE POWTÓRZENIA „MASZYNY PAROWEJ". Dzisiaj, w poniedziałek, 22 bm., powtórzoną zostanie doskonała groteskowa komedja czeskiego autora Swobody, która dzięki swej zajmującej atrakcji, oraz pełnej ekspresji grze arty-

stów z pp. Zbuskim, Krajewską, Dahlkówną, Heniowskim na czele ma zapewnione powodzenie.

SŁYNNY LWOWSKI TEATR „SEMAFOR" zjeżdża wraz z całym swoim personalem, wspaniałemi dekoracjami i kostjumami i rozpocznie swoją gościnę w naszem mieście od piątku, dnia 26 bm., w teatrze „Bagatela".

Z OPERETKI. Dzisiaj powtórzenie rewji „Od A do Z pod sukienką". W rewji bierze udział cały zespół solistów i baletowy. Rewja grana będzie przez cały bieżący tydzień.

ALFRED HOEHN, światowej sławy pianista, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę, 28 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 1 zł. do 6 są już do nabycia u J. Lipskiego, ulica Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 23 b. m.: „Bitwa pod Waterloo" (popularne).

Środa, 24 b. m.: „Przyjaciele" (przedstawienie szkolne).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek, 23 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Od A do Z pod sukienką".

Środa, 24 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Od A do Z pod sukienką".

„Teatr Zrzeszenia artystów" (w „Bagateli")

»MASZYNA PAROWA«.

Komedja groteskowa w 3-ech aktach F. X. Swobody. Przekład Heleny Miton-Okornickiej.

Świat tej komedji — to świat przeciętnie mieszczański, skupiony dokoła ogniska domowego pewnego solidnego ojca rodziny. Wszystko w nim, jak w zegarku, sprawnie funkcjonuje, w ruch mechaniczny wprawiane przez obrót »maszyny parowej«, jaką tutaj jest właśnie ów »pater familias«, uważający się za srogiego władcę całej rodziny. Jej wszyscy członkowie, żoneczka całkowicie zahukana przez męża, obydwie fertyczne córeczki i synalek student, jak manekiny obracają się w takt jego mechanicznego »szi-szi-szi«. Ale tylko pozornie — tylko na oczach srożącego się ojca. Bo w istocie każde z nich ma aż nadto tyranji ojca, każde z nich tęskni za swobodą, za możnością samodzielnych ruchów, w takt nie »maszyny parowej«, lecz w takt serca, w takt życia.

Tej jednak prawdy nie widzi ojciec zaślepiony w rzekomej sugestji swego »szi-szi-szi«. — Dopiero dzięki interwencji pewnego młodego człowieka, zakochanego w jednej z jego córek, a decydującego się do domu, zasklepionego w dusznej stęchliźnie, wpuścić strumień świeżego powietrza, udaje mu się zobaczyć istotny stan rzeczy: wirujący krąg zabawy swobodnej i ... obnażenia przeciwko własnemu despotyzmowi. Co prawda — widzi to w przebraniu kukły wypchanej (jakby martwicy-chochoła) — bo tylko w takiej postaci (według autora) można prawdzie spojrzeć w oczy. Trzeba jak gdyby samemu w bezwład popaść, by ujrzeć obok siebie pędzący strumień życia. Tak przynajmniej tłómaczyłby się ten końcowy, nieco mętny symbol, niezależnie od czego zresztą apel do pracy w takt wewnętrznego pędu, a nie w takt wiele hałasującej, lecz w istocie próżniaczej, choć despotycznej »maszyny parowej« — może mieć wcale sympatyczny oddźwięk.

Odźwięk ten zapewne jest zrozumialszy jeszcze więcej nad Weltawą, gdzie przeszczepiony z nad Sprewy system »maszyny parowej«, sprawnej, lecz jakże często zimnej i rozumowo opanowanej (taki, jakim np. jest sprawnie funkcjonujący techniczny aparat tej czeskiej komedji), domaga się wyzwolenia w duchu swobodnych pędów życia i serca. Czy tego właśnie chce w tym skromnym tylko ułamku poznany u nas komedjo-pisarz współczesnej Pragi — czy w groteskowym sposobie na inną modłę i on także wtóruje wołaniom Karola Čapka o wyzwolenie zmechanizowanych »robotów« (»R. U. R.«) i tchnięcie w nich twórczej siły nowego życia — napewno twierdzić nie mogę, mając tylko tak fragmentaryczną sposobność poznania poszczególnych pojawów sceny czeskiej. W każdym razie wolę szukać tych głębszych głosów w poznanej komedji, bo w przeciwnym wypadku mogłaby nie zbyt dziwić jej przeciętna płaskość mieszczańska, szczególnie w pierwszych dwu aktach, których dopiero finał trzeciego aktu głębszy sens przydaje, ratując honor całości.

Jako produkt zatem tak mało u nas znanego teatru czeskiego, rzecz warto poznać. Godzi się także, przytem poprzeć rzetelny wysiłek zrzeszenia, które pod doświadczoną batutą p. Zbuckiego (grającego z należną maestrją rolę główną) wcale sprawnie wywiązuje się tutaj z zadania, włożonego na barki częściowo już wytrawniejszych sił, a częściowo młodszych, wprawiających się udatnie w sztukę sceniczną (jak pp. Krajewska, Treszczyńska, Dalkówna, Bilżanka, Kosińska, Heniowski, Berwald, Kostrzewski i Fuzakowski). Bol. P.

Z wędrówek po kinach krakowskich

(Kino Sztuka — »Variété«).

Film ten daje więcej, niż mówi jego tytuł. Akcja jego przedstawia krwawy dramat miłosny, rozgrywający się wśród międzynarodowego świata »artystów« cyrkowych i varietowych. W dramacie tym jednak pierwiastek kryminalny usunięty jest na dalszy plan — na pierwszy wysuwa się gra dramatyczna dwojga wybornych aktorów — Janingsa i Lyi de Putti, jako partnerki — doprowadzona do doskonałości. Kilku wykonawców drugoplanowych dotrzymuje im placu — widać, że wszyscy ci artyści wyspecjalizowali się w grze dla ekranu i poznali wszystkie tajemnice tej nowej a odrębnej gałęzi sztuki aktorskiej.

Oprawa kompozycyjna i inscenizacyjna dramatu w tym filmie warta jest owej doskonałej gry. Pomysłowość i technika filmowa wydobywają tu wszystkie dostępne efekta, jakie podawa tło — nocne życie wielkomiejskie i sceny z wielkich współczesnych przybytków zabawy. Całość utrzymuje uwagę widza — związaną zaraz z początku — do końca w silnem napięciu. (stm).

Tragiczna śmierć patrjotycznego dziennikarza polskiego w Ameryce

Chicagowski »Głos Polski« poświęca całe szpalty tragicznej śmierci i osobie śp. Józefa Harasimczuka, który odebrał sobie życie przez odkręcenie kurka gazowego w swojem mieszkaniu. Zmarły, który ostatnio był członkiem redakcji »Dziennika Zjednoczenia«, urodził się w r. 1896 w okolicy Białegostoku i po studjach uniwersyteckich w Petersburgu służył w armji rosyjskiej i po ukończeniu w r. 1917 petersburskiej szkoły oficerskiej służył dłuższy czas w pułku Strzelców Syberyjskich, a po wybuchu rewolucji rosyjskiej przedostał się przez Władywostok, Syngapore i Suez do tworzącej się wówczas armji polskiej gen. Hallera we Francji, gdzie został instruktorem w polskiej szkole oficerskiej w Quentin (Bretanja).

Z armją Hallera powrócił do Polski, pracował w ministerstwie spraw wojskowych i sztabie generalnym. W czasie nawały bolszewickiej wziął czynny udział w szeregach jako oficer linjowy i został ranny. Wówczas otrzymał Krzyż Walecznych i order »Virtuti Militari«. Wkrótce potem na wniosek generała Malczewskiego został mianowany kawalerem orderu »Polski Odrodzonej«.

Celem wydatniejszego dopomagania matce i rodzeństwu zdemobilizował się i wyjechawszy do Ameryki, pracował w Detroit w fabryce samolotów, później w konsulacie polskim i położył dla wychodźtwa naszego w Ameryce znaczne zasługi. Pragnąc oddać się pracy twórczej, wstąpił wreszcie jako prosty robotnik do wielkich zakładów Western Electric Compagnie, później był nawet szoferem, lecz gdy zniszczone wojną zdrowie nie pozwalało mu na dalsze fizyczne trudy, powrócił jako dziennikarz do pracy umysłowej, póki zmęczony chorobą i niepowodzeniami nie stanął u kresu swego pięknego i niezwykłego życia.

Z kraju i ze świata

W SPRAWIE OBSADZENIA SZEFOSTWA SZTABU GENERALNEGO obiegały w Warszawie pogłoski, że na to stanowisko ma na nowo wchodzić w rachuby kandydatura generała Sikorskiego.

NOWY AMBASADOR FRANCUSKI P. LAROCHE ma przybyć do Warszawy dnia 7 marca. Odjazd p. Panafieu wyznaczony został na dzień 28 bm.

HERBATA U MARSZAŁKA SENATU odbyła się w sobotę w Warszawie przy udziale posłów i senatorów. Podczas herbaty profesor Mikułowski-Pomorski podzielił się z obecnemi wrażeniami, odniesionemi podczas swej podróży po Stanach Zjednoczonych, w szczególności zaś omawiał kwestje rolnicze i oświatowe.

NOWI DOCENCI. Ministerstwo oświaty zatwierdziło uchwały odpowiednich rad wydziałowych, habilitujące dra Konstantego Moldenhawera, jako docenta botaniki rolniczej i genetyki na wydziale rolniczym uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, dra Witolda Taszyckiego, jako docenta językoznawstwa słowiańskiego na wydziale filozoficznym uniw. Jag. w Krakowie, dra Czesława Kuźniara, jako docenta geologji ogólnej na wydziale górniczym Akademji górniczej w Krakowie, dra Stefana Czarnockiego, jako docenta historji kultury na wydziale filozoficznym uniwersytetu warszawskiego, dra Romualda Rosłońskiego, jako docenta budownictwa wodnego na wydziale komunikacyjnym politechniki warszawskiej.

KOMITET DARU NARODOWEGO DLA MARJI SKŁODOWSKIEJ zwraca się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa ze wszystkich krańców Polski o przysporzenie funduszu na budowę instytutu radowego do walki z rakiem, przez kupno świeżo wydanych nalepek z podobizną wielkiej uczonej, których przystępna cena 10 groszy umożliwi wszystkim wzięcie udziału w darze, który będzie w ten sposób pochodził naprawdę od całej Polski. Komitet daru narodowego dla Marji Skłodowskiej Curie (Warszawa, N. Świat 21) przesyła odwrotnie żądaną ilość nalepek wraz z czekiem P. K. O.

PRZEDSTAWICIEL FUNDACJI ROCKEFELLERA W WARSZAWIE. Dnia 19 bm. bawił w Warszawie przedstawiciel na Europę fundacji Rockefellera, p. A. Russel-Mann, który przybył celem omówienia sprawy wysłania stypendystów polskich do Ameryki i bezpośredniego zetknięcia się z kandydatami do wyjazdu na studja w bieżącym roku. P. Russel-Mann odbył przed południem dłuższą konferencję w ministerstwie rolnictwa, a następnie podejmowany był przez ministra rolnictwa, dra Kiernika, śniadaniem.

DYREKCJĘ TEATRU IM. FREDRY W WARSZAWIE objął znany dramaturg i publicysta, dr Tadeusz Konczyński.

PRZY WRÓCENIE PEŁNYCH PŁAC URZĘDNIKÓW. Z Warszawy donoszą: Minister skarbu, Zdziechowski, rozesłał okólnik do wszystkich ministerstw, w którym przypomina, że z dniem 1-go kwietnia rząd ma przywrócić urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym pełne pobory, zredukowane od 1 stycznia o 4, 5 i 6 procent. Przywrócenie pierwotnych pensyj wzmoże wydatki państwowe, wobec czego minister poleca poddać ścisłej rewizji liczbę urzędników i funkcjonarjuszów, z tem, aby już od 1 marca można było rozwiązać stosunek służbowy ze zbędnymi urzędnikami. — Tylko bowiem drogą redukcji wydatków osobowych, rząd zdoła przywrócić różnicę w płacach bez narażenia równowagi budżetowej.

MINISTER ROLNICTWA ZWIEDZA STADNINĘ PAŃSTWOWĄ. Z Warszawy donoszą:

Wczoraj minister rolnictwa wyjechał do Kozienic, celem zwiedzenia stadniny państwowej. Ministrowi towarzyszy dyrektor zarządu stadnin państwowych, p. Jurjewicz.

ZMIANY W REDAKCJI „POLSKI ZBROJNEJ". Z Warszawy telefonują nam: We wczorajszym numerze „Polski Zbrojnej" zamieszczono komunikat, w którym redakcja oświadcza, że pismo staje się całkowicie niezależnem, stając się organem polskiej myśli wojskowej, nieskrępowanym zależnością służbową i zamierza w całej pełni korzystać z prawa rzeczowej krytyki z punktu widzenia interesów wojska. Pismo podpisywać będzie odtąd porucznik Jerzy Krieger. Dotychczasowy redaktor naczelny, Remigjusz Kwiatkowski, rozpoczął 3-miesięczny urlop.

ZARZĄD PAŃSTWOWY NAD TELEFONAMI W WARSZAWIE zniesiony został z dniem 20 bm. Jak wiadomo, zarząd ten wprowadzono podczas ostatniego strajku telefonistek warszawskich.

NADUŻYCIA W LIDZE OBRONY POWIETZNEJ. Sensacją dnia w Warszawie jest zarządzone przez urząd prokuratorski aresztowanie Wacława Majewskiego, sekretarza warszawskiego komitetu wojewódzkiego Ligi Obrony Powietrznej państwa, b. oficera wojsk lotniczych. Komisja rewizyjna, badająca rachunki Tygodnia Lotniczego, stwierdziła, że Majewski wypłacił sobie za napisanie małej broszurki propagandowej honorarjum autorskie w kwocie 4.500 złotych, a nadto dopuścił się wielkich nadużyć przy loterji fantowej na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Majewski wydzierżawił, jak się pokazało, loteryjną imprezę niejakiemu Skrowrońskiemu, który zarobił na tem więcej od Ligi. Biletów sprzedano też znacznie więcej, niż zakomunikowano zarządowi.

OMAL NIE KATASTROFA W „POCISKU". Pisma warszawskie donoszą, że w sobotę we fabryce „Pocisk" w Rembertowie, w budynku, w którym są montowane granaty minowe, jeden z robotników przy zakładaniu główki do granatu spowodował wybuch. Maszyna, służąca do montowania granatów, została zdemolowana. Robotnika Kuklaka, który spowodował katastrofę, poparzonego, przewieziono do ambulatorjum Kasy chorych. Tylko dzięki przytomności umysłu i energicznym poczynaniom udało się kierownikowi, p. Bielakowi i majstrowi p. Kuczyńskiemu, zapobiec panice, mogącej wywołać straszne skutki wśród przeszło 50 robotników, pracujących w tym oddziale fabryki.

ZAMACH SAMOBÓJCZY OFICERA. Z Warszawy donoszą: Wczoraj wieczorem zatruł się weronalem, a następnie strzelił w okolicę serca por. artylerji, Skudro, instruktor oficerskiej szkoły inżynierskiej. Od kilku dni cierpiał on na bezsenność i rozstrój nerwowy w związku z kłopotami finansowemi i mieszkaniowemi. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Ujazdowskiego.

TĘPIENIE ZŁODZIEI KOLEJOWYCH. Z Warszawy donoszą: Od dłuższego czasu banda złodziei kolejowych dokonywała śmiałych napadów na pociągi towarowe, zdążające do Warszawy od strony Skierniewic. Złodzieje wskakiwali w biegu do pociągów, otwierali wagony i wyrzucali paczki. Wczoraj służba kolejowa zauważyła, że złodzieje wyrzucają z wagonu pociągu nr 61 od strony Krakowa zwoje skór. Zawiadomiono policję, która rozpoczęła pościg za uciekającymi złodziejami, strzelając w ciemną przestrzeń. — Ujęto dwóch złodziei z Włoch pod Warszawą, którzy w obawie przed strzałami rzucili się na ziemię. Są to: Józef Olak i Stanisław Fudała.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA MURASZKĘ. Wileński sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Nowogródku, skazujący Józefa Muraszkę, zabójcę Wieczorkiewicza i Bagińskiego, na dwa lata więzienia.

KATASTROFA KOLEJOWA. Z Wilna donoszą, że onegdaj wieczorem o godzinie 19 min. 50 na stacji Skrzybowce, szlaku Lida—Wołkowysk, zdarzyła się katastrofa kolejowa. Parowóz manewrowy Nr 896 wraz z sześciu wagonami, wskutek źle nastawionej zwrotnicy, wjechał tyłem na nieodpowiedni tor i zderzył się z pociągiem osobowym Nr 811. Maszynista pociągu osobowego zdążył wczas zahamować lokomotywę, wskutek czego ofiar w ludziach nie było. Uszkodzone zostały wagon manewrowe i parowóz osobowy. Ciężej ranny został jedynie konduktor bagażowy pociągu osobowego, któremu odcięło trzy palce. Lżej ranny jeden pasażer III. klasy w głowę.

Wykolejono wagony zostały usunięte z toru. Bezpośrednio po wypadku na miejsce wyjechał prezes dyrekcji wileńskiej, inżynier Staszewski.

URZĘDNICY POLICYJNI W KALISZU, mianowicie komisarz policji powiatowej Staczewski i kierownik komisarjatu policyjnego w Kaliszu, Durkas, z rozporządzenia ministra spr. wewnętrznych, zawieszeni zostali w czynnościach urzędowych.

STRASZNY WYPADEK W GIMNAZJUM. Ze Stanisławowa donosi „Gazeta Poranna", że tamtejsze gimnazjum ruskie było widownią wstrząsającego wypadku. Oto w czasie odbywających się egzaminów maturalnych, uczeń, Juljan Kohutiak, syn zamożnych rodziców z Górki pod Stanisławowem, reprobowany na jeden rok, wybiegł ze sali szkolnej i stanąwszy na ganku, poderżnął sobie brzytwą gardło. Nieszczęśliwy chłopak po kilku minutach życie zakończył.

Kohutiak po raz trzeci zdawał maturę i po raz trzeci został reprobowany. Wedle przepisów szkolnych, do matury więcej nie mógł być dopuszczony.

JUBILEUSZ 30-LECIA PRACY AKTORSKIEJ. Z Katowic donoszą: W sobotę Teatr Polski obchodził uroczyście 30-lecie pracy aktorskiej p. Wł. Konarskiego. Odegrano komedję Bałuckiego: „Klub kawalerów", w której jubilat kreował rolę Wygodnickiego. Po drugim akcie zebrał się na scenie cały zespół teatru dla złożenia jubilatowi życzeń. Imieniem Towarzystwa Teatru Polskiego w Katowicach przemawiał radca Miedniak, imieniem Związku artystów Opery p. Drabik, przyczem wręczyli mu upominki. Następnie odczytano nadesłane od Zrzeszenia artystów wszystkich teatrów polskich depesze z życzeniami. Jubilat w krótkich słowach dziękował za objawy sympatji. Publiczność zgotowała mu długotrwałą owację.

WYROKI NA REDAKTORÓW ŚLĄSKICH. — Sąd w Katowicach skazał redaktora „Oberschlesische Kurier", T. Kroczka, za pogardliwe notatki o urządzeniach państwowych na 1 miesiąc aresztu. Również odpowiedzialny redaktor czasopisma „Sprawiedliwość" został skazany za podburzanie tłumów do gwałtów na 3 miesiące więzienia i 4 tygodnie aresztu.

POLACY AMERYKAŃSCY — PRZYBYSZEWSKIEMU. W amerykańskim „Głosie Polskim" czytamy:

Zawiązany niedawno komitet ku czci Przybyszewskiego, złożony z przedstawicieli Towarzystw kulturalno-oświatowych, urządza 7 marca przedstawienie arcydzieła Przybyszewskiego pod tytułem: „Topiel". Przedstawienie odbędzie się pod dyrekcją p. Wandy Siemaszkowej, znanej nam już z szeregu występów w Chicago artystki. Cały dochód z przedstawienia przesłany zostanie Stanisławowi Przybyszewskiemu w Polsce, który, jak prawie wszyscy wielcy autorzy polscy, znajduje się w fatalnem położeniu finansowem.

WYBUCH 125 KILOGRAMÓW DYNAMITU. Z Preszburga donoszą, że w piątek wieczorem w pobliżu tunelu w miejscowości Polana koło Miawy, nastąpił wybuch składu dynamitu, zawierającego 125 kilogramów tego wybuchowego środka. Skutkiem wybuchu zginęło trzech robotników, znajdujących się w pobliżu, a nadto zawaliły się podpory w tunelu na długości 40 metrów. Powody wybuchu nieznane.

Sprawy sądowe

DYREKTORZY BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

W sobotę rozpoczęła się w warszawskim sądzie pokoju rozprawa karna przeciw dyrektorom Banku dla handlu i przemysłu, Zygmuntowi Pawłowskiemu, Tadeuszowi Urbańskiemu, b. dyrektorowi Gutmannowi, b. dyr. Wiktorowi Bereszce, L. Mikołajczykowi, Janowi Kowalskiemu, Kazimierzowi Fijałkowskiemu, Zofji Simon i wicedyrektorowi Konstantemu Czamańskiemu. Oskarżenie wniesiono z ustawy czekowej, mianowicie o niehonorowanie przez Bank czeków dolarowych i wystawianie czeków bez pokrycia.

Oskarżonych bronią adwokaci: M. Ettinger (syn), Nowodworski i Brokman. W imieniu skarżących adwokaci: Neumark i Neumark-Bentkowski. Jako poszkodowani występują: firma Leon Anker w Gdańsku (dwie sprawy), Bank Handlowy i prywatny w Gdańsku i firma Farina w Budapeszcie.

Rozprawa, która potrwa dni kilka, zaczęła się od badania dokumentów ekspertyzy.

TELEGRAMY

Wizyta b. ministra francuskiego Bonneta w Krakowie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lutego. Przybył do Warszawy p. Bonnet, były minister w drugim gabinecie Painlevego i wygłosi odczyt o stosunkach polsko-francuskich. P. Bonnet uda się do Krakowa. Przybycie polityka francuskiego jest spowodowane chęcią zapoznania się z Polską.

Komisja finansowa Senatu przywróciła projekty podatkowe, odrzucone przez Izbę deputowanych

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 22 lutego. Komisja finansowa senatu przywróciła **wszystkie podatki od soli, kawy i alkoholu, odrzucone przez Izbę, a w szczególności podatek wywozowy, opłatę stemplową od rachunków i podwyższenie cen tytoniu.** W ten sposób komisja podwyższyła dochody państwa z sumy 1.6 miljardów o sumę 3.385 miljardów, tak, że zapewniła rządowi ogólny dochód z nowych podatków w sumie **4.984 miljardów franków.** Minister finansów Doumer oświadczył na komisji, że wszystkie środki, jakich domaga się rząd, są niezbędne i że rząd dołoży wszelkich starań, aby sanację finansów **przeprowadzić konsekwentnie do końca.**

Przewodniczący zgromadzenia Ligi Narodów

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 22 lutego. Z kół dyplomatycznych słychać, że przewodniczącym nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów w marcu ma być **Alfonso Costa**, były prezes rady ministrów w Portugalji.

Protest sejmu tyrolskiego do Ligi Nar.

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Insbruck, 22 lutego. Zapowiedziano na wielkie zgromadzenie wszystkich stronnictw tyrolskich, celem **zaprotestowania przeciw ostatniemu pojednawczemu przemówieniu kanclerza Rameka, oraz przeciw rządowi związkowemu za jego znoszenie się z Mussolinim. Jak słychać, sejm tyrolski zamierza zwrócić się wprost do Ligi Narodów.**

Likwidacja zatargu austro-włoskiego

Rzym, 22 lutego (PAT). Agencja Stefaniego komunikuje: Wyjaśnienia, jakich udzielił kanclerz Austrji, Ramek, posłowi włoskiemu w Wiedniu, uznane zostały za zadawalniające, wobec czego incydent został zlikwidowany.

Manifestacja za przyłączeniem Austrji do Niemiec

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 22 lutego. Hamburski związek »Reichsbanner« **manifestował na rzecz przyłączenia Austrji do Niemiec**, za wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów, oraz przeciw przyznaniu »odprawy« pieniężnej Hohenzollernom. Zgromadzenie to było największą dotychczas manifestacją **niemieckich demokratów.**

Berlin, 22 lutego. Na ogromnem zgromadzeniu manifestacyjnem związku »Reichsbanner« w Hamburgu pierwszy burmistrz Petersen otworzył obrady, witając zwłaszcza przybyłych na zgromadzenie **zastępców centrum, demokratów i socjaldemokratów. Następnie wygłosili przemówienia pruski prezes ministrów i prezydent Reichstagu.**

Przygotowania do demonstracji prawicowej w Budapeszcie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Budapeszt, 22 lutego. Dziennik „A. Reggel" w numerze poniedziałkowym donosi, że przywódcy **prawicowo-radykalnych organizacyj** na poufnem zebraniu postanowili odbyć **demonstracje uliczne za naczelnikiem państwa Horthym i premjerem Bethlenem w dniu 7 marca.** Postanowiono również wezwać do współudziału w demonstracjach znanego przywódcę terorystów, **Iwana Hejjasa**, jednak ten odmówił. Według dalszych doniesień tego dziennika po wsiach odbywa się propaganda prawicowców za wzięciem udziału w demonstracjach.

Straszna katastrofa kolejowa w tunelu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Madryt, 22 lutego. Pociąg spacerowy, wiozący niedzielne wycieczki, zderzył się w tunelu koło Madrytu z pociągiem ciężarowym. **Rany odniosło 70 osób, w tem 30 bardzo ciężkie.**

Wypadek światowej mistrzyni tennisu

Wiedeń, 22 lutego (PAT). »Sonn- und Montags-Ztg.« donosi z Paryża: Z Cannes donoszą, że Zuzanna **Lenglen**, francuska mistrzyni tenisu, **spadła w sobotę rano z konia.** W stanie **nieprzytomnym** przewieziono ją do mieszkania. — Stan jej uważany jest za poważny.

Dział ekonomiczny

Konferencja w sprawie naszej ekspansji handlowej do Turcji

Z Warszawy donoszą:

W najbliższych dniach wyjeżdżają do Katowic i Bielska minister pełnomocny i poseł Rzeczypospolitej Bader i delegat ministerstwa przemysłu i handlu Turski, celem omówienia z tamtejszemi sferami przemysłowemi i handlowemi sprawy ekspanzji handlowej do Turcji i na bliski wschód. Przedmiotem koferencji, która się odbędzie w Katowicach dnia 23 i w Bielsku 24 bm., będzie w pierwszym rzędzie sprawa organizacji konsorcjum, które zajmie się realizacją już uzyskanych w Turcji koncesyj.

WICEDYREKTOR MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW POZNAŃSKICH, p. Szamota, przybył do Krakowa i przyjmuje strony interesowane w krakowskiej Izbie handlowej w dniach 22—23 bm. w godzinach od 10—2 i po południu od godziny 4—6.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 22 lutego.

Na dzisiejszem zebraniu panowała tendencja niejednolita. Papiery bankowe w zaniedbaniu, z handlowych Pharma nieco mocniej. Z przemysłowych Parowozy i Nafta słabiej, Zieleniewski utrzymany przy silniejszej chęci kupna i małej ilości towaru. Elektrownia nieco mocniej, z cukrowniczych Chodorów utrzymany, w nieco silniejszych obrotach, Chybie słabiej przy silniejszej podaży. Ruch nieco żywszy, transakcje liczniejsze.

Na pogiełdziu tendencja dla Lokomotyw i Cegielskiego nieco słabsza, pożyczka kolejowa cokolwiek mocniej, reszta bez zmiany, słaby. Lokomotywy w płaceniu 0.74, Cegielski 6.5, Pożyczka kolejowa 118.5, Pożyczka konwersyjna 34.5.

aN rynku walut i dewiz nastąpiło powne odprężenie w sytuacji. Kurs nie uległ co prawda wielkiej zniżce i przyszło do pewnej stabilizacji. — W sobotę stał dolar 8.10, dziś rano rozpoczął kursem 8, później nieco osłabł i ostatecznie utrzymał się na poziomie 7.92—7.95 w płaceniu i w towarze. Kurs bankowy takisam. Zainteresowanie dla dolara niewielkie, obroty nieznaczne. Bank Polski obniżył kurs płacenia z 8 na 7.90, zakupując iwelką ilość dewiz. Reszta giełd krajowych utrzymuje się na tymsamym poziomie, co i nasza przy wahaniach od 2—3 punktów.

Kraków, 22 lutego.

Akcje: **Pol. Bank Handl. 0.19. — Pharma 0.82. — Zieleniewski 10.10—10.15. — Trzebinia 0.15. — Parowozy 0.15. — Górka 7—7.15. Tepege 0.25. — Palska Nafta 0.20. — Elektrownia Siersza 0.13—0.14. — Chodorów 3.90—3.95. — Chybie 3.20. — Piasecki 1.30.**

Warszawa, 22 lutego.

Akcje: **Bank Handlowy 1.65—1.75. — Bank Zw. Sp. Zar. 4. — Cegielski 7.50—7.40. — Parowozy 0.20—0.22. — Starachowice 0.85—0.86. — Zieleniewski 9.50. — Żyrardów 8.15. Haberbusch 4.90. — Spirytus 1.30 (6 em.). — Chodorów 3.95 —4. — Nobel 1.35. — Ćmielów 0.20.**

Zurych, 22 lutego (PAT). Zamknięcie. Paryż 18.56, Londyn 25.26.7, Nowy Jork 5.19.3, Belgja 23.60, Włochy 20.87, Hiszpanja 73.20, Holandja 208.12, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139, Oslo 111.—, Kopenhaga 135, Sofjia 3.75, Praga 15.37.5, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.12.5, Ateny 7.37, Konstantynopol 2.72, Bukareszt 2.25, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 112.50.

Wiedeń, 22 lutego. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 99.

Ze sportu

Z boisk piłkarskich w Krakowie. Szereg drużyn krakowskich stanęło ponownie w dniu wczorajszym do zawodów przygotowując się przez to do rozgrywek o mistrzostwo Polski. I tak rozegrano wczoraj następujące najważniejsze zawody: **Wisła—Krowodrza 2 : 1 (0 : 1).** Niespodziewanie słaby wynik dla Wisły, spowodowany doskonałą grą przeciwnika, który pod każdym względem przerasta poziom B-klasowy, jak również i słabą grą napadu drużyny mistrzowskiej.

Olsza—Jutrzenka 6 : 1 (2 : 1). Wynik ten świadczy o niezwykle niskim poziomie Jutrzenki, która spadłszy w formie jeszcze w ciągu zeszłego roku z łatwością jest pokonywana przez drużyny B-klasowe.

Trzecie z rzędu zawody **Wawel—Zwierzyniecki K. S. 5 : 3 (2 : 3),** w których Wawel po ciężkiej i zaciętej walce dzięki większej rutynie i wytrzymałości odnosi zwycięstwo nad przeciwnikiem, który już prowadził grę 2 : 0.

Wreszcie zawody **Makkabi—Legja,** zakończone nie zaszczytnym dla Makkabi wynikiem remisowym 1 : 1, dzięki ładnej grze Legji, a bardzo słabej grze jej przeciwnika, nie rokują dla Makkabi wspaniałych zwycięstw w czasie zawodów o mistrzostwa.

Polscy hockeyści pobici w Berlinie. Oficjalne zawody Berlin—Warszawa zakończyły się po ciężkiej walce zwycięstwem Niemców w stosunku 6 : 1 do przerwy 1 : 1. Z drużyny polskiej wyróżniali się doskonale Adamowski i Czaplicki. Bramkę honorową dla Warszawy zdobywa Adamowski. Polacy nie przyzwyczajeni do wytężonej gry w hali (Sportpalast), właśnie tej okoliczności zawdzięczają swą porażkę.

Diarjusz ekonomiczny

— **Delegacja pracowników G. Śląska została przyjęta przez min. przem. i handl.** W sprawie redukcji pracowników Polaków w przedsiębiorstwach na G. Śląsku.

— **Pogłoski o jakoby zamierzonej likwidacji krakowskiej filji warszawskiego Banku Handlowego** od dnia 1 kwietnia b. r. rozeszły się w związku z wypowiedzeniem, jakie wszyscy urzędnicy tej filji otrzymali z d. 1 kwietnia.

— **W porcie gdańskim panował w ubiegłym tygodniu ruch ożywiony.** Do portu wpłynęło 90 okrętów, z tego 59 bez ładunku. Odpłynęło 67 z ładunkiem. Eksport węgla wyniósł 43.500 ton. Na targu drzewnym panowało ożywienie.

— **Rokowania o wielką pożyczkę dla samorządów miejskich** na cele rozbudowy miast, podobno mają być w toku. Pożyczki mają udzielić kapitaliści angielscy, którzy w zamian za to mają uzyskać koncesje wyrębu lasów ponad etat.

— **Cło ulgowe na mace, sprowadzane z Palestyny** w wysokości 40 proc. cła normalnego zostało wprowadzone rozporządzeniem min. skarbu.

— **Stan finansów sowieckich jest niepomyślny.** Komisarjat finansów w Moskwie ogłosił, że uważa obecne zaciągnięcie pożyczki wewnętrznej za niewykonalne.

Informacje przemysłowe i handlowe

ZAMÓWIENIA NA ZWROTNICE KOLEJOWE z Warszawy donoszą: Dnia 20 b. m. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja z udziałem przedstawicieli ministerstwa kolei i przemysłowców w sprawie zamówień na zwrotnice i rozjazdy kolejowe. Celem konferencji było omówienie i rozplanowanie dostaw, by zapewnić przemysłowi ciągłość pracy, co przy obecnem przesileniu ma duże znaczenie.

O KREDYT NA NAWOZY SZTUCZNE z Warszawy donoszą: Senacka komisja skarbowo budżetowa i gospodarstwa społecznego na wspólnem posiedzeniu obradowały nad sprawą kredytu na nawozy sztuczne dla rolników. Przedstawiciele rządu oraz reprezentanci banków Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolniczego złożyli oświadczenie stwierdzające, że udzielenie na ten cel kredytu jest zapewnione w dostatecznej ilości. W wyniku przeprowadzonej dyskusji przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do zapewnienia rolnikom kredytu na nawozy sztuczne z tem, że dłużnicy będą mogli pokrywać swoje zobowiązania produktami rolnemi.

STAN ZASIEWÓW W POLSCE. Na podstawie sprawozdań, otrzymanych przez G. Urząd statystyczny, powierzchnia ozimin zasianych jesienią 1925 r. dla całej Polski wynosi: pszenica 1.042.1 tys. ha, żyto 4,978.8 tys. ha, jęczmień 25.5 tys. ha. W porównaniu z r. 1924 cała powierzchnia zasiana oziminą wykazuje zwiększenie o 0.8%, przyczem powierzchnia zasiana pszenicą wzrosła o 1.0%, żytem o 0.7%, dla jęczmienia pozostała bez zmiany. W poszczególnych województwach zmiany naogół są nieznaczne, znaczniejsze zwiększenie ogólnej powierzchni ozimin, wynoszące 5.9%, wykazuje województwo poleskie. Stan ozimin w stopniach kwalifikacyjnych (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny 1 — zły) przedstawiał się 1 lutego następująco: pszenica 3,3, żyto 3.3.

ILOŚĆ PROTESTÓW WEKSLOWYCH W CIĄGU ROKU UBIEGŁEGO. Kryzys gospodarczy obniżył wartość materjału wekslowego, wskutek czego odsetek weksli protestowanych był w r. 1925 w Banku Polskim wyższy, niż w roku poprzednim. Gdy jednak w I-szem półroczu ten stosunek procentowy weksli protestowanych do ogólnej sumy weksli płatnych w danym miesiącu miał tendencje wyraźnie zniżkowe, to w drugiem półroczu zwłaszcza od września w związku z ostrym kryzysem gotówkowym silnie zwyżkował i dopiero w grudniu zaznaczyła się pewna poprawa sytuacji. I tak, w styczniu r. ub. weksle protestowane stanowiły 5.2 proc. sumy weksli płatnych, w lutym 4.3 proc., w marcu 3.3 proc., w kwietniu 3.7 proc., w maju 2.9 proc., w czerwcu 2.6 proc., w lpcu 3.3 proc., w sierpniu 4.5 proc., we wrześniu 7.4 proc., w październiku 9.2 proc., w listopadzie 9.5 proc., w grudniu 9.1 proc.

NOWE ZARZĄDZENIA REGLEMENTACJI PRZYWOZU. Jak nas informują, od 15 lutego obowiązuje przy składaniu podań o pozwolenie na przywóz przedstawienie organizacji opinjującej świadectwa przemysłowego firmy importującej towar z zagranicy. Ponadto zwrócić należy uwagę na dokładne ostemplowanie wszystkich załączników do podań (stempel po 40 groszy od załącznika).

W SPRAWIE NOWEJ AUTONOMICZNEJ TARYFY CELNEJ. W związku ze sprawą opracowania nowej autonomicznej taryfy celnej, co powinno być wykonywane w ścisłym kontakcie z zainteresowanemi kołami gospodarczemi, min. przem. i handlu w porozumieniu z min. skarbu oraz z min. rolnictwa, powołał 4 główne komisje, a mianowicie rolną, chemiczną, metalowo-maszynową oraz włókienniczą. Kierownikami prac komisji są wybitni znawcy odpowiednich działów produkcji. — Pierwsze posiedzenie prezydjum wspomnianych komisyj, na którem omawiano sprawę organizacji ich prac, odbyło się w tych dniach w min. przem. i handlu. Prace nad ułożeniem nowej taryfy, przystosowane do potrzeb życia gospodarczego Polski, należycie zróżniczkowanej, obliczone są na czas dłuższy i potrwają zapewne półtora do 2 lat, poczem projekt taryfy zostanie przedłożony ciałom ustawodawczym.

ZAPOTRZEBOWANIE POLSKICH ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO NIEMIEC [illegible] nie bieżącym około 50.000 osób, przynajmniej tak wynika z oświadczenia oficjalnych przedstawicieli Niemiec. Wielkopolskie sfery dobrze obznajomione z rolniczym targiem pracy w Niemczech, twierdzą, że reklamowany przez Niemców plan zatrudnienia jest złudzeniem. Niewątpliwie po wysyłce pierwszych partyj polskich robotników rolnych okaże się, że zapotrzebowanie conajmniej się podwoi. Konferencja Związków zawodowych robotników rolnych, która odbyła się w Toruniu, wypowiedziała się przeciw emigracji polskich robotników za granicę, równocześnie jednak stwierdziła, że jeżeli emigracja taka jest konieczną, pierwszeństwo przy wyjeździe do Niemiec na roboty rolne należy dać robotnikom z b. zaboru pruskiego, którzy znają język niemiecki i łatwiej mogą się bronić przed wyzyskiem niemieckich obszarników.

POŚWIĘCENIE NOWEJ POLSKIEJ WYTWÓRNI SAMOLOTÓW odbyło się onegdaj w Białej Siedleckiej. Wytwórnia ta pod nazwą „Podlaska wytwórnia samolotów", finansowana jest przez Bank Ziemiański w Warszawie i może wykonać 25 nowych samolotów miesięcznie, jak również przeprowazić gruntowny remont kilkunastu starych samolotów na miesiąc. Obecni na poświęceniu przedstawiciele wojskowości stwierdzili, że fabryka produkuje samoloty stojące na wysokości zadania tak pod względem sprawności jak i doskonałości materjału. Fabryka zatrudnia około 500 robotników.

ZARZĄD TARGÓW ROLNICZO-HODOWLANYCH, mających się odbyć w Lublinie dnia 29, 30 i 31 maja r. b. podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że ceny pobierane za miejsca na targach będą następujące: za miejsce na konie i bydło po 10 zł. od sztuki, za miejsce na trzodę chlewną i owce po 15 zł. od klatki, za miejsce pod dachem dla przemysłu i przedmiotów związanych z rolnictwem 2 złote za metr kwadr., za miejsce bez dachu 75 gr. za metr kwadrat., osoby zainteresowane zechcą się zgłaszać po informacje do biura sekcji hodowlanej ul. Krakowskie Przedmieście 64 w Lublinie.

PRASA GDAŃSKA OPTYMISTYCZNIE OCENIA SYTUACJĘ WALUTOWĄ W POLSCE. — „Danziger Volksstimme" w obszernym artykule pisze, że przejściowa zniżka złotego spowodowana chwilowem zmniejszeniem się rezerw Banku Polskiego jednak nie daje podstaw do niepokoju, bowiem trzeba przyznać, że metody sanacyjne min. skarbu Zdziechowskiego dały nadzwyczajne wyniki. Ustabilizowanie kursu złotego na poziomie 7.25 w stosunku do dolara w ciągu szeregu tygodni pozwala mieć zaufanie do złotego w przyszłości. Wprawdzie położenie gospodarcze, pisze dalej dziennik, nie jest najlepsze, ale nie należy zapatrywać się na to zbyt sceptycznie. W związku z założeniem Izby handlowej polsko-sowieckiej zaznacza się już pewne ożywienie w przemyśle włókienniczym. Jako objaw pocieszający podkreśla dziennik fakt, że obecnie rząd polski potrafił zmniejszyć o 50 milj. ilość bilonu znajdującego się w obiegu. Artykuł kończy dziennik oświadczeniem, że obecny sceptycyzm skrajnych pesymistów nie jest niczem uzasadniony.

W SPRAWIE NIEWŁAŚCIWIE WYKUPIONYCH PATENTÓW. Wiele przedsiębiorstw które według starej ustawy były obowiązane do wykupywania 2 patentów, przemysłowego dla pracowni i handlowego dla sprzedaży wyrobów własnych, prowadzonej w oddzielnem pomieszczeniu ale w granicach tego samego lokalu, a obecnie od tego obowiązku zwolnione i uprawnione do posiadania jedynie tylko patentu przemysłowego, nie były poinformowane dokładnie o przepisach nowej ustawy i wykupiły niesłusznie na r. 1926 obydwa patenty. W wypadkach podwójnego opodatkowania dopuszczalny jest zwrot ceny niewłaściwie wykupionego świadectwa, a to na podstawie art. 93 ustawy. Odpowiednio umotywowane podania należy wnieść do Izby skarbowej, która w ciągu następnych dni 60 powinna zarządzić zwrot nienależycie wpłaconej sumy w gotówce lub zaliczenie jej na poczet zaległości podatkowej.

W innych bowiem wypadkach niewłaściwego lecz dobrowolnego wykupienia świadectw przemysłowych zwrot wpłaconych sum po myśli art. 87 rozporządzenia wykonawczego nie jest dopuszczalny.

NIEMCY USIŁUJĄ ZASZKODZIĆ POLSKIEMU PRZEMYSŁOWI NAWOZÓW SZTUCZNYCH. [illegible] nych, posiadający prawie że monopol w tej dziedzinie w Niemczech, pilnie obserwuje akcję rządu polskiego, prowadzoną od pewnego czasu w kierunku podniesienia produkcji nawozów sztucznych w Kałuszu i Stebniku oraz zainteresowanie się tą kwestją szeregu kapitalistów zagranicznych. Syndykat ten prowadzi propagandę, mającą na celu utrudnienie polskiemu przemysłowi nawozów sztucznych odpowiednich rokowań, rozsiewając pogłoski, o ciężkim kryzysie, przeżywanym przez Kałusz i Stebnik. Niemcy obawiają się bowiem, że w razie powodzenia rokowań, Polska może się uniezależnić w tej dziedzinie przemysłu od Niemiec.

PREMJE WYWOZOWE W ROSJI SOWIECKIEJ. Wobec niebezpieczeństwa kryzysu waluty sowieckiej w Rosji Sowieckiej, omawiana jest sprawa zaprowadzenia premij eksportowych. — Kierownik oddziału zagranicznego Rady gospodarstwa ludowego, M. Sinowieckij, oświadczył wprost, że trudności finansowe zalecają udzielenie poszczególnym gałęziom przemysłu dłużych kredytów oraz dopomożenie tym gałęziom, których eksport nie opłaca się w chwili obecnej. Równocześnie z temi głosami prasa sowiecka, wbrew zdrowej logice, napada na „imperjalistyczne kraje przemysłowe, które rzucają swe towary na targi zagraniczne ze stratą". W każdym razie należy oczekiwać, że system premij wywozowych, zastosowany w Rosji, wywoła tendencję zniżkową dla towarów rosyjskich. Stało się to już z sowieckim lnem i wywołało to popłoch na targu międzynarodowym, powodując wielkie straty państw bałtyckich.

Trzęsienia ziemi w Japonji

Profesor uniwersytetu wiedeńskiego, słynny geolog, dr Franciszek Schaffer, który świeżo powrócił z podróży po oceanie Spokojnym i lądach go otaczających podaje ciekawe uwagi ze swych obserwacyj, poczynionych w związku z ostatniemi trzęsieniami ziemi w Japonji.

Najdotkliwiej odczuła ten kataklizm Japonja w r. 1923. W zatoce tokijskiej dno zapadło się wówczas o 240 metrów, a Tokio wraz z 2 miljonami swoich mieszkańców obniżyło się o blisko 40 centymetrów, nie ponosząc zresztą większych szkód z tego powodu. Dopiero wynikły w następstwie tego zjawiska pożar, zamienił większą część miasta w ruinę i pozbawił życia przeszło 50.000 osób.

Jeszcze dziwniejsze zjawisko miało miejsce w tym czasie na wyspie Cuszima, która podniosła się nad poziom morza o cały metr, tak łagodnie, że ani jeden dom nie poniósł z tego powodu uszczerbku i żaden mieszkaniec zmiany tej nie zauważył. Cieśnina oddzielająca wyspę od lądu stałego, jest od tej pory tak płytka, że przejść ją można w bród.

Podczas tego trzęsienia ziemi wszystkie wulkany japońskie były nieczynne, co dowodzi, iż kataklizm ten nie miał tła wulkanicznego.

Natomiast w roku następnym, 1924, trzęsienie ziemi w Japonji poprzedziła żywa działalność wielkiego wulkanu Sakuraszima. Ludność zamieszkała u podnóża wulkanu na długi czas przed katastrofą była do niej przygotowana, widząc dym, ogień i lawę wydobywającą się z krateru, przy akompanjamencie straszliwego huku. Tym razem szkody były o wiele znaczniejsze, natomiast to wulkaniczne trzęsienie nie spowodowało żadnych widocznych zmian pod względem topograficznym.

Życie pasterskie w Rumunji

Rumuni byli początkowo narodem pasterskim, który z krajów naddunajskich przywędrował na obecne swe terytorjum i stał się stopniowo narodem osiadłym. Jeszcze obecnie rozległe pastwiska umożliwiają hodowlę bydła, głównie owiec, kóz, krów i wołów.

W Karpatach rumuńskich rozpoczyna się w końcu maja wędrówka w góry. Główne stado owiec wychodzi zwykle na wysokość 1.600—1.800 metrów, gdzie w bliskości lasu znajduje najlepszą paszę. Tylko młode owce, które jeszcze nie dają mleka, pędzi się do wyżej położonych szałasów. Co wieczór po powrocie z pastwiska odbywa się dojenie owiec w ten sposób, że przechodzą one przez wąskie wejście do szałasu, gdzie po obu stronach siedzą mężczyźni, którzy szybko i zręcznie doją przechodzące owce.

Główny pasterz (bacza) pozostaje przez cały dzień w szałasie i zajmuje się wyrobem bryndzy. Pozostali pasterze śpią w nocy owinięci w swe owcze kożuchy, przy stadzie pod gołem niebem. Strawa ich jest iście spartańską, składa się po większej części z mleka i kukurudzianki. Chleba nie mają wogóle, a mięso tylko wtedy, gdy owca złamie nogę i musi być wobec tego zabita. Dlatego też są ci prości ludzie niezmiernie wdzięczni podróżnym, którzy częstują ich chlebem, mięsem lub tytoniem. Z wdzięczności odprowadza pasterz takiego gościa daleko od szałasu, aby wskazać mu drogę. Całe życie pasterzy jest również proste, jak ich strawa. Niekiedy tylko na święta schodzą w doliny, gdzie zimą znajdują schronisko i pracę.

Bilans karnawału w Warszawie

Dzienniki warszawskie podnoszą, że tegoroczny karnawał w Warszawie, pomijając, że pozostawił po sobie wiele miłych wspomnień, jeszcze więcej podartych bucików, a najwięcej zapewne długów — spisał się na ogół dobrze. Oto jego bilans w ujęciu statystycznem:

Na terenei Warszawy, w czterech ekspozyturach komisarjatu rządu zarejestrowano w ciągu karnawału w lokalach publicznych ogółem około 350 balów, zabaw tanecznych i t. p., z czego na samą ekspozyturę III, obejmującą śródmieście wypadło 150. Jeżeli do tych liczb dodamy przynajmniej drugie tyle balów, balików i „tańcujących herbatek", zorganizowanych w domach prywatnych, otrzymamy 700 zabaw, na których bawiła się Warszawa przez 47 dni karnawałowych. Na jeden więc dzień wypada przeciętnie 15 zabaw.

A teraz pytanie, czy się karnawał „udał" — w tem znaczeniu, w jakiem rozumieją to mamusie, mające na wydaniu pełnoletnie córeczki.

Otóż pod tym względem ubiegły karnawał położył niezaprzeczone zasługi. Zawarto w Warszawie 1.400 małżeństw chrześcijańskich, czyli tłómacząc to drobiazgowiej, 30 „mamuś" dziennie z westchnieniem ulgi oddawało swe pociechy oblubieńcom.

Ta liczba małżeństw jest w porównaniu z ubiegłemi latami, a nawet z latami przedwojennemi proporcjonalnie wielka, pomimo, iż ostatni karnawał był niemal o 2 tygodnie krótszy. W r. 1923 zawarto w karnawale 1.110 małżeństw, w 1924 tylko 700, w r. 1925 — 1.000. W r. 1914 małżeństw „karnawałowych" było nie więcej, nad 1.000 A więc cześć ostatniemu karnawałowi. Spisał się dobrze.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarzadem Stanisława Ziemiańskiego.